

TRIDUUM PASCHALNE – 4-6 IV 1996

Jeden z wielkich ludzi Kościoła starożytnego, wielki umysłem i sercem, św. Hipolit – w III wieku tak nauczał:

Jeden jest tylko Bóg, a poznajemy Go nie skądinąd, ale z Pisma świętego [...] nie godzi się iść za własnymi pragnieniami i własnym rozumieniem, ani też przeinaczać tego, co od Boga pochodzi, ale pojmować Jego naukę tak, jak On zechciał ją podać w Piśmie świętym.

W każdym czasie uwaga ta jest niezwykle potrzebna, ale Triduum Paschalne przeżyte w jej świetle okaże się wydarzeniem szczególnie przemieniającym nasze myślenie o Bogu, myślenie o nas samych, o sensie naszego życia i o śmierci. A także o naszym zmartwychwstaniu.

To z kart Pisma obwieszczona nam będzie z mocą na nowo w ciągu tych trzech świętych dni Dobra Nowina o Jezusie, Synu Bożym, który „upamiętnił śmierci Bożej czas” i stał się „Chlebem Żywym, życiem swym darzącym nas”; który „Bóstwo swe na Krzyżu skrył wobec nas”; który wreszcie czeka na nas tam, „gdzie przygarnął łotra: u swych niebios bram”

W czasie, który minął od Środy Popielcowej, jak Mojżesz „pozostawaliśmy na górze przez 40 dni i 40 nocy” (por. Wj 24,18). Jak Eliasz „na odległość jednego dnia odeszliśmy na pustynię, a mocą tego pokarmu szliśmy 40 dni i 40 nocy” (por. Krl 1,19). Wreszcie – co najważniejsze – jak Jezus „czterdzieści dni przebywaliśmy na pustyni” (por. Mk 1,12). Łacińska nazwa liturgicznego okresu Przygotowania Paschalnego, *Quadragesima* (= okres dni czterdziestu), skierowała nasze myśli właśnie w stronę naśladowania Jezusa i Jego pobytu na pustyni. Triduum Paschalne zaś – to kulminacja przeżycia objawienia się Syna Bożego, Jego wywyższenia na Krzyżu i wyniesienia na prawicę Boga.

Wielki Czwartek

Z dniem dzisiejszym czas Wielkiego Postu, czterdziestodniowego Przygotowania do Świąt Paschalnych wchodzi w decydującą fazę. Teraz mamy zebrać duchowy owoc naszego trudu i długiego przygotowania.

Wielu było w historii wspaniałych ludzi, którzy zostawili po sobie dobry przykład i szereg mądrych słów. Gdyby Jezus Chrystus tylko tyle nam zostawił, należelibyśmy do tych, którzy podziwiają bohaterów odległych epok, ale którzy – w gruncie rzeczy – pozostawieni są sami sobie. Nie tak ma się jednak rzecz z chrześcijanami. Oprócz niedoścignionego przykładu życia i oprócz swojego Słowa – Jezus zostawił nam Samego Siebie. *Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28,20). Syn Boży w swej Boskiej mocy znalazł sposób, aby trwać z nami w osobowej więzi, w najgłębszej relacji z każdym wierzącym. Sposób ten nazywamy „Eucharystią”

Ja jestem chleb życia – tak brzmi nowe imię Zbawiciela. Imię to oznacza równocześnie niezawodną obietnicę: *Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba.*

Jest to obietnica przekazywania życia, które już tu, na tej ziemi, okazuje się początkiem życia wiecznego: *Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne. Kto w taki sposób przeżywa swoją chrześcijańską wiarę, składa w ręce Jezusa ufność już nie tylko w sprawach doczesnych i przemijających, ale także powierza Mu tę tajemnicę, która czeka każdego z nas po śmierci: „A Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”* (por. J 6,51-54).

Wielki Czwartek Świętego Tygodnia ma nas nauczyć prawdziwej Eucharystycznej pobożności na cały rok. Mamy nauczyć się coraz głębiej przyjmować dar Nowego Narodzenia i Nowego Życia. Życ Eucharystią oznacza dać się ogarnąć i przeniknąć wieloraką obecnością Chrystusa. Ma nas przenikać życie Jezusa: *Obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie* (Ga 2,20). Mamy dać się przeniknąć sposobem myślenia Jezusa: *Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich; to dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie* (Flp 2,4-5). On sam chce stać się Panem naszych myśli: *Nie bierzcie wzoru z tego świata, ale przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża* (Rz 12,2). Duchowy Chleb, chleb Eucharystyczny, karmi i wzmacnia nieustanny wysiłek dorastania Kościoła *do miary wielkości według Pełni Chrystusa* (Ef 4,13). Aż tak daleko sięga Eucharystyczna pobożność; z uczestniczenia we Mszy św. wynika uczestniczenie w życiu, w sposobie myślenia i sposobie działania samego Zbawiciela.

Święto ustanowienia Eucharystii to także wielkie święto odkrywania źródła jedności Kościoła. Ileż ludzkich wysiłków jednoczenia poszło na marne, ileż prób odnowienia jedności okazało się daremne. Czas przyjąć w pełni Jego naukę tak, jak On zechciał ją podać w Piśmie świętym, naukę o źródle jedności i źródle mocy trwania we wspólnocie. *Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba* (1 Kor 10,16-18).

Triduum Paschalne zaczyna nam objawiać na nowo wielkie tajemnice naszej wiary, nie jako abstrakcyjne nauki do podziwiania z szacownego dystansu, ale jako życiodajne źródło, dzięki któremu możemy pełniej żyć. Im głębiej rozumiemy tajemnicę Eucharystii, tajemnicę Krzyża Chrystusa i Jego Zmartwychwstania, tym pełniej, wyraźniej spełnia się obietnica Jezusa, który przyszedł, „aby życie mieli, i mieli je w obfitości” (por. J 10,10)

Wielki Piątek

W czasie wielkanocnym Kościół będzie się modlić, już za kilka dni, słowami liturgii, prosząc Boga: „Daj abyśmy głębiej pojęli, jak wielki jest chrzest, przez który zostaliśmy oczyszczeni, jak potężny jest Duch, przez którego zostaliśmy odrodzeni, i jak cenna jest Krew, przez którą zostaliśmy odkupieni” Wielkopiątkowy Dzień Męki Pańskiej niech pozwoli nam lepiej zrozumieć, „jak cenna jest Krew naszego odkupienia”

Dzień największej klęski Nauczyciela z Nazaretu – albo dzień największego zwycięstwa Syna Bożego. Wszystko zależy od tego, czy patrzy się na wydarzenie

z Golgoty oczami wiary. Dla ludzi Ewangelii w Krzyżu Chrystusa zaczyna się realizować zapowiedź: *Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony* (J 12,31). Dla ludzi, dla których jedynym sensem życia jest bieżący sukces i powodzenie, Krzyż to znak przegranej: *Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas* (Łk 23,39).

Piątek Męki Pańskiej ma nas doprowadzić do wzniesienia w głębi serca prośby: *Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa*. Ileż głębokiej nauki kryje się w tym fakcie, że Ewangelia pokazuje nam człowieka bezsilnego, umierającego, człowieka przegranego, wiszącego na krzyżu obok Jezusa – i o tym człowieku mówi, że tak głęboko zrozumiał sens Chrystusowej męki! Całą prawdę o Krzyżu Chrystusa zawarł w swoich słowach ten, którego tradycja nazwała Dobrym Łotrem: Jezus cierpiący na Krzyżu ma moc „wspomnieć na mnie” Nasze dorastanie do pełni chrześcijaństwa to uznanie faktu, że o ile my *odbieramy słuszną karę za nasze uczynki*, o tyle On – Jezus – *nic złego nie uczynił* (Łk 23,41-42).

Chrześcijaństwo to prawda o człowieku, który jest także grzesznikiem, przez swój grzech oddzielony jest od Boga. Nasza wiara to także prawda o Bogu, który okazał się wobec grzesznego człowieka Ojcem. Ewangelia przynosi nam też prawdę o Jezusie Chrystusie, Bogu-Człowieku, który *sam, w swoim ciele, poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości*. Na prośbę Kościoła, aby Bóg pozwolił nam lepiej poznać, „jak cenna jest Krew, przez którą zostaliśmy odkupieni”, On odpowiada nam w ten święty dzień: *Krwia Jego ran zostaliście uzdrowieni; błędziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się* (1 P 2,24-25).

Dzień Wielkopiątkowy, dzień wielkiego zwycięstwa, dzień, w którym „za wielką cenę zostaliśmy nabyci” Dlatego całe Triduum Paschalne zostało poprzedzone słowami liturgii, w Środę Wielkiego Tygodnia, zapowiedzią: „Boże, Twój Syn przez śmierć na drzewie Krzyża uwolnił nas spod władzy szatana, spraw, abyśmy dostąpili łaski zmartwychwstania”

Wigilia Paschalna

Zbudź się o śpiący i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus (Ef 5,14). Cała tajemnica Paschalnej Wigilii zawiera się w tych słowach. Cała chrześcijańska wiara streszcza się w celebracji Święta Zmartwychwstania Pańskiego, w Nocy, podczas której „Król tak wielki odnosi zwycięstwo” (*Exultet*).

Jeśli w kimś zwycięża pokusa przeżycia Paschalnej Wigilii na kształt jedynie jakiegoś wspomnienia, podobnego innym uroczystym dniom, to wtedy święta pieśń Kościoła przypomina: „Jest to zatem ta sama noc” (*Exultet*), w której zmartwychwstał Chrystus. Ta sama noc, ta sama potęga, dzięki której Jezus żyje, to samo światło dla każdego wierzącego. „Zbudź się, a zajaśnieje ci Chrystus”

Istnieje więc prawdziwie chrześcijańskie przebudzenie: gdy grzeszny, duchowo ospały i wewnętrznie zniechęcony człowiek budzi się do nowego życia i nowej nadziei. Istnieje prawdziwie chrześcijańskie oświecenie: gdy oczom otwartym na rzeczywistość duchową zajaśnieje Pan życia, Pan żyjący już na wieki. Jeśli dzisiaj w mrok panujący wśród zebranego ludu wniesiono blask świecy

z radosnym okrzykiem „Światło Chrystusa!”, to dlatego, by przypomnieć nam, że dzięki temu światłu jesteśmy chrześcijanami, że to właśnie światło mamy sobie podawać z rąk do rąk jako fundament niewzruszonej nadziei.

„Król tak wielki odnosi zwycięstwo”, a wraz z Nim wszyscy ci, którzy uwierzyli. Dlatego też odnawia się przyrzeczenia chrzcielne tej właśnie nocy, gdy odnowiona zostaje pamięć o obietnicach, które Bóg uczynił dla swojego ludu. Chrystus obwieszczony zostaje jako zwycięski Pan wszechświata. Jako Ten, który zasiadł po prawicy Ojca, aby przyczynić się za nami. Jako Ten wreszcie, który *zesał Ducha Świętego, jak to sami widzicie i słyszycie.*

Radość Wigilii Paschalnej streszcza w sobie całe orędzie chrześcijańskie. Dlatego radość ta ma się rozlewać na cały następny tydzień wielkanocnej oktawy i dalej, na cały czas pięćdziesięciu dni okresu wielkanocnego. Tak odnowiona wiara sprawi, że już w pełni przekonanym sercem będziemy mogli wołać do Boga słowami liturgii z VII Niedzieli Wielkanocnej: „wierzymy, że nasz Zbawiciel zasiada w chwale po Twojej prawicy, spraw, abyśmy odczuwali, że pozostaje z nami aż do skończenia świata”

Decyzja należy do każdego chrześcijanina: czy chce oglądać się wstecz i płakać nad grobem, w którym już nie ma Tego, który został tam złożony? Czy też chce patrzeć z nadzieją w przyszłość, w stronę Galilei: w oczekiwaniu na spotkanie Jezusa, który z martwych powstał i wyprzedza nas w drodze.

ks. Andrzej Siemieniowski